GŁOS POMORSKI

Nr. 82 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesięcznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądań a niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk Grudziądz.** P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 1000 mk. wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 11-go kwietnia 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

Goliat Armstrong

—** **MILJONÓWKA.** W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowany został numer: **4 586 445.**

Goliat Armstrong

Premjer Sikorski w Łodzi.

Łódź, 9. IV. (Pat.) Dzisiaj o godz. 11 min. 20 przybył tu samochodem p. prezes Rady Ministrów gen. Sikorski. P. prezesowi towarzyszyli minister przemysłu p. Ossowski, minister p. Darowski, pułk. Kukowski i szef biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów dr. Hartleb. P. prezes Rady Ministrów udał się do gmachu wojewódzkiego, gdzie w gabinecie wojewody kolejno przyjmował zebranych delegatów. Premjer oświadczył predentowi miasta, że rząd stoi na stanowisku swojej deklaracji, iż Państwo powinno opierać się na silnym samorządzie. W najbliższym czasie opracowany będzie projekt ustawy o samorządzie i będzie przedstawiony Sejmowi.

Po przyjęciu delegacji premjer udał się na wielką salę posiedzeń województwa łódzkiego, gdzie w międzyczasie zebrali się przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego, zgrupowani w dwóch związkach włókienniczych krajowym i państwowym, oraz przedstawiciele przemysłu pomocniczego. Po przedstawieniu premjerowi zebranych delegatów, p. prezes Rady Ministrów podkreślił rolę, jaką Łódź, jako największy ośrodek przemysłu odgrywa w stosunku do całego Państwa. Przemysł znajduje się — powiedział — w krytycznem, choć tylko przejściowo — położeniu, że rząd stoi na stanowisku podtrzymania wszystkich gałęzi przemysłu, zwłaszcza tych, które poważną odgrywają rolę i starać się będzie aby ten kryzys, jaki łączy się nieuchronnie z akcją sanacji skarbu, był tem nieuniknienie koniecznem minimum. Polska przeszła doświadczenia wojenne takie, jakich nie przeżywał żaden kraj. Przezedłszy wpierw zniszczenia normalne wojenne, musiała jeszcze uwzględnić wszystkie złośliwe zniszczenia, jakich dopuszczały się z premedytacją rządy okupacyjne, kiedy chodziło o zniszczenie konkurencji. Jeżeli to wszystko uwzględnimy, to śmiem twierdzić, że Polska i jej działalność organizacyjna zdały wobec historii egzamin..

Po mowie prezesa Rady Ministrów zabrał głos przedstawiciel wielkiego przemysłu włókienniczego p. Grohman, prezes zarządu zjednoczonych zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana.

Dalej przemawiali pp. Karpbaum, Henryk Braciński i i. Wszyscy przedstawiciele przemysłu podkreślili pełne zrozumienie dla akcji sanacyjnej i oświadczyli wobec niej pełną swoją lojalność.

Po wysłuchaniu przedstawicieli przemysłu p. premjer złożył oświadczenie w którem powiedział m. i.: Zdaję sobie sprawę z tego, że od konsolidacji gospodarczej kraju zależy konsolidacja Państwa. Szczególnie teraz, po uznaniu granic wschodnich Polska może i powinna stać się łącznikiem gospodarczym między wschodem a zachodem Europy. Odradzać musze panom redukcję dni roboczych we fabrykach, gdyż musi to w końcu doprowadzić do zawikłań i zaburzeń, które mogłyby okazać się trudnemi do opanowania.

Odpowiadając na wywody przedstawicieli związków zawodowych, wśród których przemawiał także reprezentant Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, domagając się załatwienia ustawy o inspektoracie pracy i ustawy o ochronie pracy kobiet, podkreślił premjer, że rząd będzie zmierzał do tego, aby nietylko wnosić pięknie brzmiące ustawy, ale aby te ustawy nabierały pełnię swojej mocy i były wprowadzone w życie. Robotnik olbrzymie położył zasługi przy odbudowie przemysłu. Premjer wyraził przekonanie, że rzeszenia pracujące, rozumiejąc trudna sytuację kraju, starać się będą o utrzymanie i nadal harmonijnej współpracy, aby opanować wspólnym wysiłkiem krytyczny moment. Rząd buduje przyszłość państwa na pracy i mając szacunek dla pracy nie zapomina o jej ochronie. Niepewność jutra jest najgroźniejszą dla tych, którzy żyją z pracy rąk i głowy. Drożyzna odbija się przedewszystkiem na rzeszy pracującej.

Po ukończeniu konferencji premjer przyjął jeszcze ks. biskupa Tymienieckiego, a następnie obecnych w gmachu województwa przedstawicieli prasy miejscowej.

ZBLIŻAMY SIĘ DO POROZUMIENIA.

Kraków, 9. IV. (Tel. włas.) Współpracownik „Gońca Krakowskiego" zwrócił się do jednego z wybitnych posłów Zw. Lud. Nar., bawiących w Krakowie, z prośbą o konkretne informacje na temat spraw, jakie były przedmiotem rokowań między przedstawcielami stronnictw narodowych a przedstawicielami „Piasta".

„Nadszedł — oświadczył ów poseł — moment psychologiczny do sfinalizowania rokowań, do zawarcia układu. Ale jeśli ten układ nie ma być chwilowym kompromisem, musi być szczegółowo opracowanym programem pracy na szereg najbliższych lat. Więc przedmiotem szczegółowych rokowań muszą być nietylko wykonanie reformy rolnej i systemu podatków dla sanacji skarbu, ale całe nasze życie państwowe, więc i polityka wewnętrzna i zewnętrzna, więc ustrój gmin, powiatów, województw, ordynacje wyborcze do tych ciał, więc polityka kresowa, stosunek do mniejszości narodowych, sprawy szkolne, wyznaniowe, przemysłowe, handlowe, robotnicze. Wszystko to musi być dokładnie omówione, ułożone, uzgodnione, aby potem nie było powodów do sporów, kłótni, nieporozumień, albo i zerwania układu. Wszak wrogów tego porozumienia jest dość, pocóż dawać im lekkomyślnie palec, aby ciągnęli w . . . przepaść.

Mogę Pana zapewnić, że dotychczasowe rozmowy ustaliły zgodę na olbrzymią większość tych programowych zagadnień, że różnic większych między rokującymi nie ma — a jest, to rzecz pewna, ogólna dobra wola do doprowadzenia do układu. Lepiej poczekać jeszcze troche, a zrobić dobrze . . . Festina lente — mówili starzy Rzymianie.

*

GEN. SIKORSKI W TORUNIU.

Warszawa, 10. IV. (Telef. od naszego koresp.) W drodze powrotnej z Poznania, zatrzyma się p. prezydent ministrów Sikorski w Toruniu i w czwartek wraca do Warszawy.

Goliat Armstrong

Tylko Świetlny Teatr Orzeł

Od czwartku, dnia 12 bm.

Amerykański dramat sensacyjny **w 6 serjach — 36 aktach**

Goliat Armstrong

W roli tytułowej **Elmo Lincoln** znany z filmu Tarzan między małpami

W każdem przedstawieniu **2 serje w 12 aktach**

SPRAWY GDAŃSKIE.

Warszawa. (A. W.) P. Kajetan Dzierżykraj-Morawski, wicedyrektor w ministerjum spraw zagranicznych, mianowany radcą legacyjnym I-ej klasy, w dn. 15 bm. obejmie obowiązki zastępcy komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

SZKOLNICTWO POLSKIE W GDAŃSKU.

Gdańsk, (PAT) Na piątkowem posiedzeniu rady miejskiej w Gdańsku toczyła się ożywiona dyskusja nad budżetem kolejnictwa w mieście Gdańsku. Przed przystąpieniem do dyskusji frakcja nacjonalistyczna postawiła wniosek o skreślenie wydatków, przewidzianych w tym budżecie na szkolnictwo powszechne polskie. Członek frakcji polskiej Budzyński wskazał w swem przemówieniu, że etat szkolny przewiduje na szkolnictwo polskie wydatki tylko w wysokości pół procent w stosunku do całego budżetu szkolnego, podczas, gdy procentowo należałoby wyznaczyć na szkolnictwo polskie conazmniej 8 proc. budżetu szkolnego. Radca Budzyński wskazał dalej na upośledzenie szkolnictwa polskiego w Gdańsku i przedstawił szczegółowo szykany stosowane przez rządzące sfery gdańskie wobec szkolnictwa polskiego. Mówca popierał swe wywody obf. materjałem statystyczn. Następnie radny Budzyński postawił wniosek, składający się z 10 punktów, a zawierający żądanie ludności polskiej w sprawie szkolnictwa. Wszystkie te żądania zagwarantowane konstytucją gdańską dotychczas nie zostały przeprowadzone. W zakończeniu oświadczył p. Budzyński, że frakcja polska i cała ludność polska w Gdańsku nie spocznie w swych zabiegach, dopóki żądania te nie będą spełnione.

GRABSKI ZASTĘPCĄ SIKORSKIEGO.

Warszawa, 10. IV. (Telef. od naszego koresp.) Prezydenta ministrów zastępować będzie od dnia dzisiejszego minister skarbu Grabski.

INSTRUKCJA DLA NASZEGO PRZEDSTAWICIELA W MOSKWIE.

Warszawa, 10. IV. (Telef. od naszego koresp.) Wyjechał do Moskwy p. Marceli Starosta, wiozący instrukcję dla naszego przedstawiciela w Moskwie.

ZAPRZECZANIE P. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 10. IV. (Telef. od naszego koresp.) W prasie niemieckiej pojawiła się wiadomość, że minister spraw zagranicznych Skrzyński konferował w Medjolanie ze Stinnesem. Minister Skrzyński zaprzecza tej wiadomości i twierdzi, że nawet na oczy nie widział Stinnesa.

MINISTER SKRZYŃSKI UDAJE SIĘ DO BUKARESZTU.

Bukareszt, 9. IV. (Tel. włas.) „Universal" donosi, że polski minister spraw zagranicznych Skrzyński przybywa w maju do Bukaresztu. Podróży jego przypisują tu wielkie znaczenie.

O. GENOCCHI U PREZYDENTA MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT). P. prezes Rady Ministrów gen. Sikorski przyjął 8 bm. na dłuższej audjencji legata papieskiego O. Genocchiego, który po ukończonej dziś rewizji w Polsce powraca w najbliższych dniach do Rzymu. O. Genocchi informował prezesa Rady Ministrów o wynikach swojej misji, przyczem zaznaczył, że miała ona charakter ściśle religijny. Wyniki tej misji są dodatnie. O. Genocchi sądzi, że obecny układ stosunków w Polsce sprzyja nadzwyczajnie podjęciu pracy nad konsolidacją stosunków w tym zakresie. Rozmowa toczyła się również około sprawy arcybiskupa Cieplaka i stracenia ks. prałata Budkiewicza. O. Genocchi zapewnił generała Sikorskiego, że opinje społeczeństwa polskiego w tej mierze przedstawi Stolicy Apostolskiej. P. prezes Rady Ministrów prosił w imieniu Rządu, aby O. Genocchi przedstawił Ojcu św. wyrazy szczerego uczucia i ufności, jakie naród polski żywi do Stolicy Apostolskiej, ufając w jej niezachwianą przychylność dla Rzeczypospolitej.

Z ostatniej chwili.

Niebywałą uroczystością narodową

stała się dla Grudziądza manifestacja dzisiejsza z powodu mordu, dokonanego przez sowiety na śp. ks. prałacie Budkiewiczu. Tak przepełnionego kościoła wraz z cmentarzem, tak nabitego publicznością Rynku Głównego miasto nasze jeszcze nie widziało.

Już przed godziną 11-tą kościół był zapełniony wiernymi, którzy podążyli na nabożeństwo, odprawione przez ks. prob. Dembka, w asyście ks. Brejskiego i Kurlanda. Na chórze towarzyszyła śpiewowi orkiestra 64 p. p. Po nabożeństwie ks. prof. dr. Wóycicki, poseł na Sejm, wygłosił przepiękne kazanie. Obecnych było 12 księży.

Z kościoła i cmentarza wypłynęła nieskończona fala publiczności na Rynek Główny już również zapełniony, gdzie u stóp cokołu pomnika ustawiły się delegacje towarzystw ze sztandarami, a ze stopni pomnika przemówił w słowach gorących, piętnujących zbrodnię moskiewską, przewodniczący Rady Miejskiej, p. senator Szychowski, kończąc przemówienie swe twierdzeniem, że obywatelstwo miasta Grudziądza i parafja przyłącza się do rezolucji, przyjętych w stolicy Poznania itd.

Na zakończenie potężnej tej manifestacji odśpiewały zebrane rzesze „Rotę", stwierdzającą, że naród polski nie pozwoli nadal pluć sobie w twarz przez wrogów Wiary i Polski.

Szczegółowy opis manifestacji podamy jutro.

Goliat Armstrong

Ś. p. ks. K. Butkiewicz.

Jako działacz społeczno-narodowy — oto interesująca charakterystyka zamordowanego prałata. skreślona piórem wczorajszego prelegenta na wieczorze dyskusyjnym Chrześc. Demokracji, ks. prof. i posła Wóycickiego, długoletniego znajomego i towarzysza pracy ś. p. ks. prałata Budkiewicza na terenie peterburskim.

Ks. poseł Wóycicki pisze:

„Ś. p. ks. prałat Konstanty Budkiewicz był typem nowoczesnego pasterza wielkomiejskiego na miarę europejską; z pracą bowiem w kościele łączył działalność społeczną poza jego obrębem.

Pierwszym jego działalności terenem była szkoła, szkoła katolicka, owo niezbędne uzupełnienie świątyni naszej w bezkresnem morzu wynaradawiającej obczyzny rosyjskiej. Ks. Budkiewicz rozumiał tę konieczność szkoły katolickiej dla dziesiątków tysięcy ludności naszej nad Newą; dlatego szkolnictwem zajął się najgorliwiej. Jego to sprężystej administracji parafialnej zawdzięczać należy, że kościół św. Katarzyny mógł utrzymywać dwa gimnazja katolickie, męskie i żeńskie kształcące młodzież naszą w duchu katolickim i polskim, która niechybnie bez tych szkół byłaby wydana na łup wynaradawiających szkół rosyjskich. Znaczna część inteligencji naszego wychodźtwa w Rosji zawdzięcza swe poczucie narodowe oraz przekonania katolickie tym właśnie szkołom św. Katarzyny. A jaki duch panował w tych szkołach za czasów ks. Budkiewicza, niech dowodem służy fakt, że w szerergach wojsk naszych ostatniemi laty za Polskę walczyło wielu wychowańców szkół utrzymywanych przez parafję zamordowanego ks. Prałata.

Szkół tych była ilość pokaźna: oprócz wzmiankowanych gimnazjów, parafja św. Katarzyny podtrzymywała pierwsze progimnazjum polskie w Rosji, z polskim językiem wykładowym (od r. 1905), założone nadludzkiemi staraniami u władz carskich przez ks. prał. Maleckiego, skazanego obecnie razem z innymi księżmi na długoletnie więzienie; również utrzymywała w znacznej mierze wzorową szkołę rzemieślniczą z internatem przy progimnazjum we wspaniałym gmachu, zbudowanym przez rodzinę Kierbędziów, skąd wyszły całe szeregi zdolnych rzemieślników polskich; dalej szkołę zawodową dla dziewcząt w gmachach przykościelnych św. Katarzyny, cztery szkoły powszechne, rozrzucone po najuboższych dzielnicach miasta dla dziatwy robotniczej, następnie kilka ochron, które w gruncie rzeczy spełniać musiały rolę szkół początkowych. A gdy w r. 1905 powstała w Petersburgu Polska Macierz Szkolna, która w kilka zaledwie lat zdołał wznieść własne szkoły z polskiem gimnazjum na czele, to do najgorliwszych tych uczelni opiekunów należał ks. Budkiewicz. Wreszcie zapoczątkowany nad Newą Uniwersytet Lubelski uzyskał u ks. Budkiewicza gorące poparcie.

Po za szkolnictwem, tym najważniejszym działem pracy społecznej na wychodźtwie, ś. p. ks. Prałat bardzo gorliwie zajął się akcją kulturalną i filantropijną, tak potrzebną w olbrzymiem mieście, gdzie nędza materjalna i moralna przybrała niesłychane rozmiary. Ks. Budkiewicz należał do najczynniejszych członków Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności, był prezesem i wiceprezesem wielkiego stowarzyszenia kulturalno-oświatowego p. n. „Oświata“ obejmującego swemi oddziałami nietylko dzielnicę Petersburga, ale i inne miasta (dotąd działa w Rydze); należał do twórców pierwszej w Rosji księgarni katolickiej, którą umieścił w gmachu parafjalnym, a która położyła ogromną zasługę, popularyzując wśród rzesz ludowych książkę polską treści religijnej i świeckiej.

Najmocniej wszakże ks. Budkiewicz wyraził swą działalność filantropijną w Konferenciach Sw. Wincentego a Paulo i w Towarzystwie Pomocy dla Ofiar Wojny. Trzeba pamiętać, że w Petersburgu przed wojną i podczas wojny skupiły się dziesiątki tysięcy ubogiej ludności katolickiej w poszukiwaniu chleba. Nędzy po przedmieściach zwłaszcza było pełno. To też przy kościołach żebraków zbierały się gromady. Walkę z żebractwem i nędzą prowadziły świetnie zorganizowane przez pułk. Lostera konferencje św. Wincentego a Paulo, mające siedzibę centralną przy kościele św. Katarzyny, a jednego z głównych promotorów w ks. Budkiewiczu. Owocem tej pracy było nie znane dotąd u nas zjawisko: zniknięcie tłumów żebraczych z przed kościołów petersburskich, tej plagi i hańby jaka trapi i szpeci nasze życie społeczne w Polsce. Żebracy, usunięci z przed świątyń, znaleźli schronienie w przytułkach, utrzymywanych przez konferencje św. Wincentego a Paulo. Podobnie gorliwie pracował ks. Prałat w olbrzymiej organizacji polskiej, obejmującej całą Rosję europejską i azjatycką, w Towarzystwie Pomocy dla Ofiar wojny. Potężne to stowarzyszenie, rozporządzające wielkiemi kapitałami głównie z ofiar polkich przyniosło miljonom wygnańców i jeńców wojennych, rodaków naszych czasu wielkiej wojny, pomoc materjalną i duchową. Organizacja ta od chwili swego powstania w jesieni 1914 r., aż do zarządzonej przez bolszewików likwidacji latem 1918 r. miała w ks. Budkiewiczu niestruzdonego współpracownika, stałego wiceprezesa i członka zarządu.

Wreszcie śp. ks. Prałat brał bardzo czynny udział w życiu ogólno-narodowem. Do żadnej partji politycznej nie należał. Był tylko Polakiem i do polskości zawsze jawnie się przyznawał, co za czasów carskich wśród różno-narodowościowego kleru petersburskiego trzeba uważać za godne szczególnej pochwały. Ileż to razy obszerne mieszkanie ks. Budkiewicza służyło za salę zebrań narodowych, w momentach dla Polski doniosłych, gdy czujne oko carskiej policji byłoby wszędzie indziej wykryło i uniemożliwiło tak liczne zgromadzenie! A mir tak wielki miał ks. Budkiewcz u rodaków, że zebrania te gromadziły przedstawicieli wszystkich kierunków. Kiedy zaś wybuchła pierwsza rewolucja rosyjska w ostatnich dniach lutego 1917 r., to jakby niemal nazajutrz, bo w połowie marca tegoż roku ks. Budkiewicz skupił u siebie liczny zespół działaczy celem założenia wielkiej organizacji chrześcijańsko-społecznej, obejmującej najszersze warstwy ludowe nietylko w Petersburgu, ale i w całej Rosji. Tak powstała Demokracja Chrześcijańska w Rosji, mająca swe główne ośrodki w Petersburgu, Moskwie, Mińsku i na Łotwie. Zdołała ona, mimo szalejącej rewolucji pierwszej i drugiej, w ciągu roku zorganizować kilkadziesiąt tysięcy naszych robotników i inteligentów, wydawać pismo tygodniowo i broszury, nabyć własną drukarnię, wytworzyć nowy dotąd nieznany prąd chrześcijańsko-demokratyczny. Ksiądz Budkiewicz tego życia narodowo-społecznego magna pars fuit.

Oto jak wielką stratę przez mord moskiewski poniósł zarówno Kościół jak i naród polski. Ten jasny wzór ofiarnej pracy polskiej na obczyźnie nie może zginąć w zapomnieniu, dalibyśmy świadectwo naszej małości i niewdzięczności, gdybyśmy nie uwiecznili imienia tego męczennika za Wiarę i Polskę w sposób godny i gdybyśmy nie wskazali ku czci narodowej potomności tego świetlanego wzoru poświęcenia dla Ojczyzny.

Najlepszym sposobem uczczenia pamięci ks. Budkiewicza byłoby mojem zdaniem, ufundowanie ze składek publicznych katedry jego imienia w Uniwersytecie Lubelskim, którego zapoczątkowanie on popierał, tudzież nazwanie w głównych miastach polskich ulicy jego imieniem.“

Walka z religją w Rosji.

Moskiewska „Rosyjska Agencja Telegr.“ podaje: „Dnia 11 kwietnia rozpocznie się przed najwyższym trybunałem sowieckim w Moskwie proces przeciwko patrjarsze Tichonowi, biskupowi Arsenjowi i innym duchownym prawosławnym. Akt oskarżenia zarzuca patrjarsze utrzymywania stosunków z zagranicznemi organizacjami monarchistycznemi, kontrrewolucyjną działalność, zmierzającą do obalenia rządu sowietów; opór przeciwko zarządzeniom władz sowieckich, wyzyskiwanie religijnych uczuć ludności w celu wywołania w masach nastroju wrogiego rządowi, udzielenia pozwolenia na odprawienie nabożeństw na intencję zwycięstwa białogwardzistów, utrzymywanie stosunków z duchowieństwem, znajdującem się na obsadzonych przez białogwardzistów terytorjach, wzywanie do nieposłuszeństwa wobec władz sow. przez nawoływanie do oporu w sprawie wydania skarb. cerkiewn. Innym oskarżonym zarzuca akt oskarżenia, że popierali patrjarchę Tichona w jego kontrrewolucyjnej działalności, stawiając opór wobec zarządzenia w sprawie wydania skarbów kościelnych itd.“

A więc — co było do przewidzenia, rozpoczyna się: Po „zwycięstwie“ nad katolicyzmem walka z prawosławiem na całej linji. Jest to zapoczątkowaniem unicestwienia religji jako jedynego współzawodnika partji komunistycznej we władaniu Rosją. Jest to akt drugi walki antychrysta z Bogiem, o której czytamy w „Kurjerze Warszawskim“ w korespondencji z Moskwy co następuje:

„Cerkiew zostaje oddzielona od państwa“ — tak brzmiał pierwszy artykuł dekretu komisarzy ludowych z dnia 23 stycznia 1918 r. Był on w pojęciu swych autorów nie tyle zasadą prawną, normującą współżycie Kościoła i państwa — ile raczej wyrokiem, wyrzeczonym przeciw dotychczasowemu ustrojowi, wyrokiem pozornie śmiertelnym, na instytucję, która dwieście lat z górą stanowiąc podporę tronu, jednocześnie korzystała z całkowitego poparcia i opieki państwa. Liczono najpoważniej w gronie komisarzy ludowych, którzy z Leninem na czele dekret podpisali, iż cerkiew pozbawiona pomocy, a w dodatku wyzuta przez prawodawstwo z wszelkich zasobów materjalnych, upadnie bez walki, oszczędzając wysiłku rządowi sowietów na zmaganie się z tym potężnym, a naturalnym wrogiem doktryny. Marksa.

Rzeczywistość nie usprawiedliwiła „optymistycznych przewidywań. Wręcz przeciwnie nawet — opuszczona przez państwo cerkiew, ku niekłamanemu zdumieniu „uświadomionego proletarjatu“, stanęła o własnych siłach. Może słabiej — może mniej pewnie, niż za tych czasów, gdy car Mikołaj był jej „głową“ — ale zato niezależna i, poza sowietami, ujmująca część władzy w swoje ręce. Okazało się wówczas, że urzędowy i biurokratyczny charakter religji państwowej nie zabił w szerokich masach Rosji pewnego sentymentu i przywiązania do „prawosławia“, że wobec ogromu nieszczęść, spadających na kraj ta druga, duchowna władza staje się ważkim elementem, i że wznawiając tradycję — patrjarcha stać się może obrońcą ludu wobec satrapów z Kremla, tak jak niegdyś w czasach tyranji Joanów — był tegoż ludu orędownikiem.

Głód 1921 roku, który oddał sowietom tyle usług, któremu zawdzięczają conajmniej wszystkie swoje stosunki w Europie i Ameryce — pomógł im też w walce z cerkwią. Pod pretekstem gromadzenia zasobów złota i drogich kamieni na „walkę z głodem“ wydano 23 lutego r. z. „postanowienie wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego o natychmiastowej konieczności szybkiego uruchomienia wszystkich zapasów kraju dla dania pomocy dorzeczu Wolgi i obsiania tam pól“. Na zasadzie pierwszego artykułu tego postanowienia, lokalne sowiety w ciągu miesiąca były obowiązane wydobyć z cerkwi wszystkie przedmioty ze złota, srebra oraz drogie kamienie i przekazać je skarbowi. Sowiety mając możność raz jeszcze dać ujście swoim instynktom grabieży, z niezwykłą energią przystąpiły do pracy, przeprowadzając „nacjonalizację“ kosztowności we wszystkich domach modlitwy, bez różnicy wyznania. Opór wiernych i duchowieństwa doprowadził wówczas do szeregu zajść, których krwawy epilog rozegrał się w Wielką Sobotę w lochach czerezwyczajki, gdzie z ręki mordercy padł ks. Budkiewicz, jeden z najdzielniejszych synów Polski. Pomimo potworności zbrodni, która zdala patrzącym wydawać się może kulminacyjnym punktem walki bolszewików z religją — należy przewidywać, że walka ta nadal jeszcze rozwijać się będzie. Opinja rosyjska, która nie może być posądzona o specjalne sympatje dla katolickich kapłanów, z najwyższym niepokojem śledzi ich los, uważając proces arcyb. Cieplaka, prałata Budkiewicza i innych przedstawicieli Kościoła katolickiego za wstęp do wielkiej akcji, którą sowiety rozpocząć mają przeciw cerkwi prawosławnej.

Podstawą „prawną“ zamierzenia są wspomniane już wyżej dekrety. Rozdział Kościoła od państwa został uskuteczniony i nie wywołał poważniejszych sprzeciwów ze strony zainteresowanego duchowieństwa.

Gorzej przedstawia się kwestja odjęcia „cerkiewnym i religijnym towarzystwom“ prawa posiadania, które wynika ze skasowania cerkwi, jako jednostki prawnej. Wskutek takiego stanowiska rządu — wszystkie cerkwie (narówni z kościołami katolickiemi) stały się własnością państwa, które może odnajmować je wiernym.

Oczywiście, patrjarcha Tichon zaoponował przeciw temu, a wślad za nim opozycja rozszerzyła się na całe duchowieństwo prawosławne. Argument „głodu“ też niee podziałał na władze cerkiewne, nie mające żadnich rękojmi, któreby zapewniały istotne zużycie zebranych pieniędzy na „głodne Powołże“. Ten brak zaufania bardzo miano za złe Tichonowi, któremu zarzucono „wrogi stosunek do władzy robotniczo-włościańskiej“. Gdy jednak rozważano w Hadze budżet Rosji sowieckiej, przedstawiony przez samego komisarza finansów i ktoś z pośród niedyskretnych rzeczoznawców angielskich zapytał gdzie wykazane są sumy, pochodzące z „rekwizycji kościelnej“ — p. Sokolnikow uchylił się od dania odpowiedzi, czem poważnie usprawiedliwił obawy patrjarcha.

Ale to są zagadnienia polityki zagranicznej, która zdaniem panów z Kremlu — nie ma nic wspólnego z wykonywaniem pełni praw suwerennych wewnątrz kraju. Cerkiew prawosławna, zabiegająca o władztwo dusz, doznała na sobie bez względności tej doktryny. Gdy ogłodzenie cerkwi okazało się niemożliwem, gdy oderwanie jej od państwa raczej wyszło na dobro organizacji duchowieństwa, gdy wreszcie spór o własność i „pomoc głodnym“ przybierać zaczął ostrzejszy charakter i uwięzienie patrjarchy wraz z najwybitniejszymi jego współpracownikami nie wydało oczekiwanych skutków — rząd sowiecki postanowił cerkiew rozkawałkować. Prawosławie, a ściślej biorąc, rosyjskie „bogoiskatielstwo“ dawało teren działania.

Przedewszystkiem jednak odezwały się elementy „narodowościowe“ na Ukrainie, gdzie jeeszcze podczas rozruchów 1905 protojerej Lipkowski głosił konieczność „reformy“. Dziś indywiduum to powołane zostało na zwierzchnika „autokefalnej ukraińskiej cerkwi“ i sprawuje swe szczególne rządy w Kijowie, oczywiście w kontakcie z zarządzającym gubernialnym oddziałem sprawiedliwości, tow. tow. Michejlikiem z domu — zwyczajnym żydkiem, Abramowiczem.

W środkowej Rosji „żywa cerkiew“ jest urzędową schizmu. W zakres dogmatów nie wnika ona prawie wcale. Natomiast interesuje się sprawami organizacji wewnątrz duchowieństwa i głosi poddanie się rządowi sowietów. Obowiązującem hasłem jest „sowietyzacja cerkwi“ — udział świeckich w wewnętrznem życiu kleru — wreszcie bliższe obcowanie duchownych z ludem, co się wyraża w odprawianiu niektórych części nabożeństwa nie za „carskiemi wrotami“, lecz wśród „masy wiernych“. Brakuje tylko „masy“, gdyż nabożeństwa „żywej cerkwi“ są naogół bardzo mało uczęszczane, a cerkiew „Crista Spasitiela“ nad rzeką Moskwą, oddana do dyspozycji nowego wyznania, świeci przeraźliwą pustką.

Oprócz tych odłamów rząd sowiecki nie omija żadnej okazji, aby organizować lub popierać nowe orjentacje wewnątrz cerkwi w imię znanej zasady „dziel i panuj“.

Nowej tej orjentacji zaczątkiem jest proces przeciwko Tichonowi.

Masonerja w Polsce.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o tem, jak to w Polsce w ostatnim czasie zapuszcza korzenie masonerja M. i powstała w Warszawie gmina bezwyznaniowa.

Korespondent paryski „Gaz. Warsz.“ doniósł również kilka razy już, o występach naszych masonów zagranicą. Świeżo donosi tenże korespondent:

„Donosiłem już, że w grudniu r. z. jeździł dr. Jabłoński, z ramienia Stowarzyszenia polskich wolnomyślicieli do stolicy Belgji gdzie mieści się zarząd „Federation Internationale de la Libre Pensee“. Celem tej podróży było przygotowanie międzynarodowego zjazdu wolnomyślicieli, jaki na podstawie uchwały zapadłej w Pradze w r. 1920 ma się odbyć w Warszawie. Ale dziś stało się to mocno wątpliwe.

Wpadł mi właśnie do ręki protokuł z posiedzenia zarządu „Union Federative de la Libre Pensee de France“ (z dnia 11/3.), na którem był obecny prezes Związku międzynarodowego dr. Modeste Terwagne Belg. Otóż p. Terwagne tak francuskich wolnomyślicieli poinformował o stanie przygotowań zjazdu warszawskiego:

„Federation Internationale de la Libre Pensee“ (Międzynarodowy Związek wolnej myśli) nawiązała rokowania z wolnomyślicielami polskimi w celu urządzenia zjazdu w Warszawie. Należy przyznać, że organizacja ta nie zdaje się dawać poważnych gwarancyj. Naprzód polska Liga Wolnej Myśli nie należy do Międzynarodowego Związku i nie przyjmuj żadnego zobowiązania co do takiego przystąpienia. A potem na trzy i pół miesiąca przed zjazdem, jesteśmy dopiero w toku rokowań. Trudno więc będzie

urządzić w Warszawie wielką manifestację, uwzględniając brak środków polskich wolnomyślicieli i trudności podróży, które są wielkie.

Po wymianie zdań między obywatelami Marielle'm, Bazire'm, Charon'em, Mian'em, Vimard'em i Maurycym Bonnardot'em (sekretarz generalny Związku), rada międzyzwiązkowa przyjęła jednomyślnie następującą uchwałę:

Rada międzyzwiązkowa, wysłuchawszy listu, który dr. Terwagne ma zamiar wystosować — po zatwierdzeniu go przez stały Zarząd Federacji — do polskich wolnomyślicieli;

Zważywszy że na 3 miesiące przed dniem, w którym zjazd ma się rozpocząć jeszcze nie zabrano się do należytego przygotowania;

Że jego zorganizowanie nie może być powierzone ciału, nie należącemu do Federacji międzynarodowej;

Że wreszcie trudności materjalne podróży czynią wątpliwem udanie się zjazdu w Warszawie w 1923 roku;

Wyraża życzenie, aby zjazd międzynarodowy był odłożony na rok 1924;

A jeżeli wyżej wymienione przeszkody nie przestaną istnieć do tego czasu, Związek francuski oddaje się w razie potrzeby do dyspozycji Międzynarodowej Federacji w celu urządzenia tego zjazdu we Francji.

Najciekawszem z tego wszystkiego jest brak zaufania prezesa Federacji Międzynarodowej do organizacji pp. Baudoin-de-Courtenay, Kempnerów, Posnerów, Landauów i Hinkiewiczów, „organizacji, która nie daje poważnych gwarancyj". O jakie „gwarancje" może tu chodzić?

Nauka, literatura i sztuka.

Dni nauki szkolnej dla żydów.

W dzienniku urzędowym Min. W. R. i O. P. ukazało się rozporządzenie, normujące dni nauki szkolnej w szkołach dla dzieci wyznania mojżeszowego. W szkołach takich nie odbywa się nauka w sobotę, odbywa się zaś w niedzielę i święta z zastrzeżeniem, by lokal szkolny nie znajdował się w pobliżu kościoła i by nauka nie przeszkadzała praktykom religijnym. Protesty urzędów parafialnych w tej sprawie rozpatrywać ma Rada szkolna powiatowa. W szkołach dla dzieci żydowskich, gdzie nie może uczyć w niedzielę, trwa nauka 5 dni tygodniowo.

W szkołach dla dzieci wszystkich wyznań muszą dzieci żydowskie przychodzić w sobotę, lecz nie mogą być zmuszone do pisania, rysowania i robót ręcznych.

Z I. polskiego kongresu sportowego.

W sobotę o godz. 10.30 odbyło się w Warszawie w gmachu szkoły podchorążych otwarcie pierwszego polskiego kongresu sportowego. Na kongres przybyli przedstawiciele Sejmu, Rządu, władz wojskowych, samorządowych, uniwersytetu, ciał pedagogicznych, instytucji społecznych, lekarskich, związków i towarzystw sportowych z całej Polski oraz przedstawicieli prasy. Kongres otworzył w imieniu Związku Związków b. prezes Rady Ministrów p. Artur Śliwiński, witając z radością uczestników kongresu, a przedewszystkiem przedstawicieli władz ustawodawczych i rządowych. Między innemi p. Śliwiński podkreślił, że z obecności na kongresie władz ustawodawczych i rządowych należy wysunąć jaknajpomyślniejsze horoskopy na przyszłość. Wyraził p. Śliwiński gorące życzenia, aby Kongres ten stał się pamiętnym etapem w historji rozwoju sportu polskiego i aby stał się moralnym czynnikiem odrodzenia narodu.

W skład prezydium Kongresu weszli: wicemarszałek Osiecki, jako przewodniczący, dr. Piasecki z Poznania, dr. Wacek ze Lwowa, p. Orzelski i Szkolnikowski z Krakowa, p. Horoszkiewicz z Tarnopola, oraz redaktor Radwan z Kalisza.

Wśród przemówień powitalnych pierwszy zabrał głos minister Pracy i Opieki Społecznej Darowski, witając kongres w imieniu rządu i gen. Sikorskiego, który jest protektoratem kongresu. Nie jest przypadkiem, mówił minister, że pierwszy kongres sportowy został otwarty w okresie świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Zadaniem obecnych pokoleń jest utrwalić byt państwowości polskiej, do którego w wielkiej mierze przyczynić się może wychowanie fizyczne społeczństwa. Żadne fortece i armaty nie odegrały tak wybitnej roli w wielkiej wojnie światowej, jak wola samych społeczeństw, przygotowanych do walki o swe prawa. Najwybitniejszą rolę odegrały społeczeństwa angielskie i amerykańskie dzięki swej sile moralnej, do której w głównej mierze przyczynił się wysoko postawiony w tych krajach sport. Wychowanie fizyczne winno być tą epoką na której się oprze przyszłość i tężyzna narodu polskiego. Żadne największe daniny pieniężne nie zastąpią tego skarbu, jakim jest tężyzna fizyczna i duchowa społeczeństwa, którą wyrabia w znacznej mierze wychowanie fizyczne.

W imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. witał kongres minister Mikułowski-Pomorski. Minister zaznaczył między innemi, że szkoła polska powinna nietylko zajmować się nauką która jest jej głównym celem, lecz również i rozwojem fizycznym młodzieży. Postępy zrobiliśmy znaczne na tem polu. W Polsce tkwi jednak jeszcze to przekonanie, że wychowanie odnosi się tylko do umysłu. Trzeba więc nasze społeczeństwo pouczyć, że zdrowie fizyczne również wielką w wychowaniu odgrywa rolę. Ministerjum, kierując oświatą, patrzy z radością na zainteresowanie, budzące się w społeczeństwie dla sportu. Ten ruch zdrowy oddziała i na naszą młodzież. Należy spopularyzować sport, który winien być uprawiany nietylko przez ludzi zamożnych, ale przez lud i przez robotnika polskiego. Młodzież obecnie przechodzi poważne przełomy duchowe. Młodzież starsza zajęta w czasie niewoli pracą konspiracyjną, miała wielkie ideały do zrealizowania. Dziś, kiedy te ideały już się ziściły, młodzież przychodzi do działania na arenie życia społecznego i państwowego. Tutaj sport może zastąpić tę dźwignię moralną, którą młodzież znajdowała niegdyś w dążeniu do niepodległości i wolności. Z tych względów minister oświaty przywiązuje wielką wagę rozwojowi sportu w Polsce. Nakoniec minister zapewnił, że Ministerstwo W. R. i O. P. w pełnem zrozumieniu znaczenia wychowania fizycznego naszego społeczeństwa będzie zawsze współdziałało z odpowiedniemi czynnikami w pracy nad rozwojem sportu.

Przemawiali jeszcze prezes Rady Miejskiej, senator Ignacy Baliński, a w imieniu Ministerstwa zdrowia dr. Adamski, zapewniając pracy na polu wychowania fizycznego żywe poparcie Ministerstwa zdrowia.

Po dalszych przemówieniach powitalnych przystąpiono do wyboru przewodniczących komisji. Do komisji propagandy wybrano p. dr. Orłowicza, do komisji dla spraw sportu w szkołach wybrano prof. Piaseckiego z Poznania, do komisji dla spraw sportu w wojsku płk. Bobkowskiego do komisji postulatowej p. Chrystelbauera. Po wyborze przewodniczących komisji wygłosili referaty dr. Osmólski w zastępstwie p. Graczyńskiego na temat „Społeczne zadanie sportu" oraz p. dr. Piasecki na temat „Państwowa i społeczna opieka nad sportem."

Istota kwestji robotniczej.

Jednem z najważniejszych zagadnień kwestji socjalnej tj. istotą kwestji robotniczej zaznajomił nas wczoraj na wieczorku dyskusyjnem Chrześcijańskiej Demokracji znany socjolog i specjalista sprawy socjalnej ks. prof. dr. Wóycicki.

Że społeczeństwo grudziądzkie coraz to więcej pojmuje konieczność zaznajomienia się z tak bardzo ważną kwestją, jaką jest sprawa socjalna i wnikanie w jej treść głęboką, o tem świadczy zainteresowanie, które darzono wczorajszy referat ks. posła prof. Wóycickiego i szczelnie zapełniona sala Hotelu Warszawskiego.

Wszelkie sprawy wewnętrzne obracają się — zdaniem ks. prelegenta — koło kwestji socjalnej. Przedewszystkiem w b. Kongresówce, gdzie brak odpowiednich, nowoczesnych reform robotniczych, jest kwestja robotnicza aktualną, i okazuje mniej lub więcej chorobliwe objawy.

O istocie kwestji robotniczej wspominając, należałoby się nad tem zastanowić, co to wogóle jest sprawa robotnicza? — Jest to całokształt, ogół tych cierpień, tych potrzeb i bolączek świata fizycznego i robotniczego. Te właśnie cierpienia zrodził wiek 19, kiedy gospodarka ekonomiczna narodów z gruntu się zmieniła w industrjalizm, kiedy na wyspie brytyjskiej nowemi wynalazkami przekształcono całokształt pracy. Jest to kwestja ekonomiczna nowoczesna.

Pierwszą cechą jej charakterystyczną jest jej nowoczesność t. znaczy zależy ona od produkcji **masowej**. Dawniejszy sposób był pierwotniejszy, obecnie, kiedy produkcja stała się masową, z biegiem jej rozwoju i sprawa robotnicza staje się chorobliwą. Bowiem przyrost ludności jest tak wielki, iż sposób produkcji, nie będący masowym, nie odpowiadałby wymaganiom jej.

Ta właśnie okoliczność zrodziła stan czwarty, który jest kolumną, filarem narodu całego — mam na myśli robotnika.

Bez stanu robotniczego żadne społeczeństwo nie może istnieć.

Weźmy np. **Polskę**, która w 1772 roku liczyła od 8 do 12 miljonów ludności. Na tych samych ziemiach polskich w czasie zaborczym w roku 1914 wzrosła ta liczba prawie do 45 miljonów ludności, to znaczy wzrosła prawie pięciokrotnie. Oczywiście, że i ziemia musiała pięciokrotnie produkcję swą zwiększyć.

Drugi fakt, każdy obywatel Rzeczypospolitej ma obecnie stokroć więcej potrzeb gospodarczych do zaspokojenia, niż sto lat przeszło temu.

Gama potrzeb ludzkich jest gumą, która się rozciąga, ma potrzebę rozwijania się w rozmaitym kierunku. Bez masowej produkcji nie możnaby zaspokoić tych nowoczesnych potrzeb, nie można dzisiaj wyżyć.

Jest to cechą charakterystyczna, że stan robotniczy staje się kolumną, na której opiera się cały gmach narodu.

Drugą cechą jest wielka liczebność robotników. Setki tysięcy, miljony robotników stoją obecnie przy warsztacie pracy. Przed wojną w Polsce stan robotniczy liczył miljon 687 206 osób w samym przemyśle, czyli licząc, że na jednego robotnika przypada 3 członków rodziny, żyło wtenczas z pracy rąk tego robotnika 5 miljonów ludzi. Obecnie stosunek liczbowy się zmienił.

I tak statystyka wykazuje, że w roku 1921 w przemyśle pracowało mniej tj. miljon 21 tysięcy osób.

Zastanowić się jednak należy, czy to już cały świat pracy. Sama liczba podana (doliczając do tego członków rodzin żyjących z pracy rąk, czyli razem 4—5 miljonów) wykazuje, że stan robotniczy w Polsce jest potęgą wielką. Nie wziąłem tu w rachubę wszystkich pozbawionych pracy, których było w styczniu 1922 roku 178 000, wszystkich pracowników biurowych, handlowych, robotników kolejowych (w r. 1921 168 661), robotników rolnych z rodzinami bez gruntu, służbę domową, rzemieślników niesamodzielnych, wyrobników, całą niższą inteligencję. Wtedy okaże się jaką potęgą jest stan świata pracy i pojmuje się dobitnie, która warstwa ludu jest uzależniona od przemysłu, od kapitału i ma rozliczne powody do skarg i użaleń.

Kwestja robotnicza jest urną w narodzie, do której składa pracownik swe żale i przy której daje wyraz swemu niezadowoleniu z bytu swego.

Poruszyć pragnę tu trzy cechy charakterystyczne. Mianowicie:

Świadomość klasy pracującej, że jej się źle dzieje. Niezadowolenie w dawniejszych czasach zawsze istniało. Były to jednak sporadyczne wypadki. Zdawało się wtenczas wszystkim ludziom pracy, że to tak musi być. Układ hierarchiczny, dzielący społeczeństwo na pracodawców i pracobiorców był po prostu nietykalny. Przewrót wielki uczyniła wielka rewolucja francuska, która zdruzgotała w zupełności prawie ten sposób pojmowania. Z rewolucji tej zrodził się t. zw. industrjalizm. W początku wieku XIX, kiedy maszynizm wziął swe początki, świat pracy widział, że źle mu się dzieje, zaczął sarkać, a w końcu jednak się poddawał — umilkł.

Dziś inaczej — zrozumiano mianowicie, że może i musi być lepiej. Był to olbrzymi krok naprzód postawiony ku istocie kwestji robotniczej. Świat pracy ma sposoby i środki, któremi może zmienić stosunek swój w warsztacie pracy. Takiego środka prostego nie znała przeszłość.

Tą świadomość klasy pracującej nie zrodziła tyle rewolucja francuska ile **maszynizm**, wielka rewolucjonistka, która przekształciła nietylko materjały ale i dusze ludzkie. Maszyna sprawiła, iż świat pracy poznał swą siłę.

Następną cechą charakterystyczną istoty kwestji robotniczej jest **niesłychana nędza materjalna i moralna** istniejąca wszędzie tam, gdzie się rozwija kapitalizm. Robotnik i każdy inny pracownik zna tylko to: urodzić się, zjeść byle co i w końcu umrzeć.

Tam gdzie brak opieki, tam wyzysk pracy jest niesłychany. Stąd szereg konsekwencji natury moralnej, bo robotnik mając swój budżet konsumpcyjny o kulturalnych potrzebach nie może myśleć. Dlatego też w naszym świecie pracy w Polsce wyzysk jest okropny, a to głównie z tego powodu, że brak oświaty, analfabetyzm odnosi tryumfy.

Dane statystyczne wykazują, że w Wielkopolsce i na Pomorzu istnieje zaledwie 2 procent analfabetów, na Śląsku 5 procent, w Małopolsce 40 procent, w Kongresówce 57 procent, na Kresach Wschodnich 61 procent. Czyli w całym kraju mamy około 40 procent analfabetów, podczas, gdy w Anglji jest tylko 1 procent na 8—10 miljonów mieszkańców, we Francji 3 procent analfabetów.

Idźmy dalej i bierzmy pod uwagę moralny stan robotnika. Wśród t. zw. proletarjatu mamy znaczną część t. zw. lumpenproletarjatu, który stanowi poważną ranę ropiącą w społeczeństwie. Głównie jednak zaistniał ten lumpenproletarjat w b. Kongresówce, tam, gdzie oświata robotnika nie wytrzymuje żadnej krytyki. Lumpenproletariat obraca się stale między pracą a zbrodnią, czuje on największą nienawiść do pracodawców i do narodu z tego powodu, że nie może zaspokoić swych potrzeb ludzkich; stanowi on bagnisko zatrute, które zarazki swe rozszerza naokół siebie w zastraszający sposób.

Stokroć gorszy, niż wróg zewnętrzny, jest ten nasz brat, który nie zna potrzeb kulturalnych, i jeżeli się go nie przeprowadzi rychło przez szkołę, to wtenczas niebezpieczeństwo, zmora ruiny gospodarczej i narodowej nie zniknie nam nigdy z pod ócz. Im mniej pracy, tem więcej oczywiście wyzysku jest.

Z tego wypływa jedno pytanie: Jakie są środki naprawy pod tym względem? Dla dobra ludzkości potrzebny jest silny i zdrowy element pracy, dla dobra przyszłości naszej należy nietylko klasowo ale i kulturalnie zaspokoić potrzeby robotnika. Z tego już teraz wynika szereg leków, środków do usunięcia bolączek robotniczych.

Pierwszym środkiem jest odrodzenie gospodarcze kraju. Właśnie w kraju, który wywozi masowo robotnika zagranicę zapomina się o najgłówniejszym zadaniu rozszerzenia przemysłu, postawienie go na równe nogi. Dziś wysyłamy robotnika za granicę do Francji (gdzie jest ich 100 000), do Danji, Szwajcarji itd. Konieczność rozwoju przemysłu jest nieodzownie potrzebną.

Drugim środkiem jest: Wprowadzenie reform społecznych. Gdyby rzeczywiście dążono do wprowadzenia zdrowych na zachodzie dalekim utrzymanych reform robotniczych, wtenczas, zyskałby z pewnością ten kapitał, który chowa pieniądz w swe kieszenie. Uważam za niezbędną rzecz dla uzdrowienia naszych anormalnych stosunków wprowadzenie całego szeregu reform socjalnych. U nas w b. Kongresówce stan robotniczy znacznie więcej cierpi niż w b. dzielnicy pruskiej, **gdzie już poczyniono znaczny krok naprzód pod względem wprowadzenia reform socjalnych (ubezpieczenie w razie choroby, na starość, inspekcja fabryk itd.) Reformy te należałoby na całą Polskę rozszerzyć. Zdaniem moim reformy socjalne praktykowane na zachodzie Europy, u nas koniecznie muszą być wprowadzone w całej rozciągłości.**

Dalszym środkiem uzdrawiającym jest **kult organizacji**. Świat pracy jest dla tego tylko słaby, bo nie jest (czy nie umie lub nie chce) dobrze zorganizowany. W Anglji do związków robotniczych należy sześć miljonów robotników. Jakaż to różnica w stosunku do liczby zorganizowanych robotników w Polsce. U nas zaledwie jedna czwarta robotników należy do związków, nic też dziwnego, że sprawa robotnicza tak źle stoi. Bez kultu organizacji nie ma mowy o poprawie bytu pracownika.

Pozatem musi koniecznie umoralnienie pracownika nastąpić. Wobec tego, chcąc zupełnie albo przynajmniej w części wyrugować t. zw. lumpenproletarjat, wspólnie wziąść się do **pracy i nie tylko klasowe, ale i narodowe i religijne potrzeby robotnika zaspokoić.** Do tego potrzeba współpracy wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, bez wyjątku.

Wtedy stan robotniczy będzie rzeczywiście tą kolumną, tym filarem, podtrzymującym gmach narodu. Adoracja robotnika — jaką praktykują kierunki socjalistyczne i wogóle lewicowe — jest zupełnie niepotrzebną. Trzeźwo należy podjąć pracę nad polepszeniem bytu robotnika i sprawić, by stan ten był silny i szczęśliwy."

W końcu swych wywodów głęboko ujętych ks. prelegent zwrócił się do obecnych na sali przedstawicieli stanu robotniczego, kupiectwa, przemysłu, inteligencji z gorącym apelem, by podjęli się tej pracy szlachetnej, tej współpracy nad uświadomieniem robotnika, tak bardzo dziś upośledzonego i prowadzonego przez wywrotowców na manowce.

Referat powyższy przyjęła sala gorącemi oklaskami, poczem przewodniczący p. red. Chmielewski, dziękując ks. prelegentowi za wygłoszony treściwy referat otworzył dyskusję.

W dyskusji przemawiali m. i. pp. inż. Żarliński, Löffelbein, Lewandowski, Mozur, poseł Nowicki oraz przewodniczący. O dyskusji rozpiszemy się obszerniej w następnym numerze.

Po zamknięciu obrad zebrano na bezrobotnych 88 950 marek; do tego dochodzi suma 40 tysięcy marek, którą przekazał p. Stanisław Kunz z polecenia księcia Salvatora Rydel-Rydlewskiego dla bezrobotnych w Grudziądzu.

Zjazd b. Filomatów gimnazjum w Brodnicy (Pomorze).

Dnia 24-go maja br. obchodzi gimnazjum brodnickie 50-lecie swego założenia. Aby zadokumentować polskość brodnickiej uczelni jak i całej ziemi michałowskiej za czasów zaborczych utworzył się w Brodnicy Komitet b. Filomatów brodnickich (T. T. Z.), który zwołuje Ogólny Zjazd Filomatów brodnickich na przeddzień uroczystości gimnazjalnych.

Celem Zjazdu jest: 1. Autentyczne i dokładne ustalenie historji i rozwoju brodnickiego (T. T. Z.) począwszy od roku 1873, 2. Zacieśnienie stosunków przyjacielskich nawiązanych w wspólnej pracy i niebezpieczeństwie, 3. Założenie grupy brodnickiej Filomatów, pielęgnowanie nadal ideałów filomackich i ustalenie na przyszłość programu prcy odpowiadającej hasłu (T. T. Z.) z uwzględnieniem obecnych stosunków, 4. Uczczenie kolegów-skazańców procesn toruńskiego, Filomatów Pomorskich. Celem ułożenia historji koła brodnickiego, uprasza się wszystkich byłych członków jego o jaknajspieszniejsze nadesłanie danych co do założenia (T. T. Z.) jego członków ich nazwisk, piastowanych przez nich urzędów życia wewnętrznego koła itd. pod adresem.

Kolegów Filomatów z innych grup gimnazjalnych a sympatyków koła brodnickiego zaprasza się na Zjazd jaknajuprzejmiej.

Zjazd rozpocznie się dnia 23-go maja br. o godzinie 16-tej w auli gimnazjalnej uroczystą akademią.

Szczegóły obszernego programu będą jeszcze opublikowane. Następnego dnia przyłączają się Filomaci do ogólnego programu obchodu 50-lecia gimnazjum.

W celach organizacyjnych jak i zabezpieczenia kwater itp. uprasza się Szanownych Kolegów Filomatów o łaskawe zakomunikowanie swego przyjazdu najpóźniej do dnia 5-go maja br. na ręce p. prof. Żurawskiego, Brodnica, gimnazjum. Osobistych zaproszeń się nie wysyła.

Lokalny Komitet Filomacki:
Radca zdrowia dr. Marjan Karwat,
cand. jur. A. Karczewski, cand. jur. St. Tyczyński, prof. Żurawski, por. K. Rogaczewski, K. Szwarz, J. A. Kalinowski, por. J. Zieliński, J. Hanelt, J. Kręcki.

Wszelkie inne pisma pomorskie uprasza się o przedruk powyższego.

Pierwszy Pomorski Zjazd Akademji w Toruniu.

Myśl Zjazdu Akademików Pomorskich już od dłuższego czasu nurtowała wśród młodzieży akademickie. Pierwotny statut Akademickiego Koła Pomorskiego Uniwersytetu Poznańskiego żądał nawet corocznego zjazdu swych członków. Konieczność zejścia się akademików z różnych środowisk i zetknięcia się ze starszem społeczeństwem jest oczywista, jeżeli się pomyśli o ciężkiem położeniu materjalnem akademika doby dzisiejszej, nieznajomości życia młodzieży, studjującej w wyższych uczelniach polskich wśród starszego społeczeństwa a nawet brak orjentowania się akademików samych w stosunkach akademickich innych środowisk. Zjazd, projektowany już w styczniu br., odbędzie się dopiero 18-i 19 kwietnia br. w Toruniu.

Program: Dzień I-szy 18-go 4-go, a) przydział kwater. b) udział nieobowiązkowy w Walnem Zebraniu Zwizku Filomatów Pomorskich w auli gmachu wojewódzkiego o godzinie 17.30, c) godz. 20-tej; wieczornica p. t.: „Morze a Polska“ w auli gimnazjum męskiego, d) godz. 22.30; spotkanie w Dworze Artusa.

Dzień II-gi, 19-go 4-go a) godz. 9.15 msza św. z kazaniem ks. prob. Szuman w kościele św. Jana, b) godz. 10.30 uroczyste otwarcie Zjazdu w sali Dworu Artusa, c) wybór marszałka prezydjum honorowego i ławników, d) ewentualne składanie życzeń, e) referaty: 1. Akademik w Poznaniu — dyskusja, 2. Geneza, ideologja i cele Akademji Koła Pomorskiego — kol. Rogoziński. 3. Geneza, ideologja i cele korporacji „Baltia“ — kol. Ciesielski, 4. Geneza, ideologja i cele korporacji „Polonja“ — kol. Lemańczyk, 5. Geneza, ideologja i cele „Polskiego Związku Młodzieży Akademickiej „Gedania“ — kol. Jakiełek, 6. Geneza, ideologja i cele Związku Akademików Kresów Zachodnich, 7. Geneza, ideologja i cele Związku Filomatów Pomorskich — p. ref. Zawacki, 8. Geneza, ideologja i cele Bractwa Pomorskiego — p. ref. Zawacki,

Przerwa obiadowa, godz. 16-tej ciąg dalszy referatów: 9. „Bursa w Poznaniu“ — p. ref. Zawacki. Dyskusja. 10. „Społeczeństwo a Akademik“, p. darca Karnowski. Dyskusja. h) Zakończenie obrad, i) godz. 20; wspólny komers.

Biuro Zjazdu Akademickiego.
Aleksander Wysiński.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Leona pap. Wschód słońca 5.16 zachód 6.48 Wschód księżyca 3.32 zachód 1.51.

—** **OD ADMINISTRACJI.** Z powodu znacznego podwyższenia opłat pocztowych od dnia 1 kwietnia br., należy do ofert nadsyłanych na ogłoszenia w „Głosie Pomorskim“ — celem dalszej wysyłki nadawcy — dołączyć odtąd 550 marek

Dla szybciejszego załatwienia tychże zaleca się aby zamiejscowi interesenci przesyłali oferty w 2 kopertach, dołączając odnośne portorjum a miejscowi zaraz płacili w naszej ekspedycji. Ułatwia to nam szybszą ekspedycję tychże.

Oferty, do których nie dołączono opłaty odkładane będa aż się większa ilość zbierze i dopiero razem wysyłane, co pwoduje nieraz niprzewidzianą zwłokę.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** We wtorek, dnia 10-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem „Panienka z Okienka“, — zniżki ważne.

W środę, dnia 11-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem „Polka w Ameryce“, komedja w 3 aktach, Kozłowskiego.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** We wtorek, dnia 10-go kwietnia „Panienka z Okienka“, Czesława Kędzierskiego, z popularnej powieści nader interesująca przeróbka sceniczna w 7 obrazach. Przepiękne dekoracje, malownicze tło, barwne, stylowe kostjumy rokują „Panience“ tu w Grudziądzu długie powodzenie, czego dowodem wszystkie do tej pory wyprzedane przedstawienia, zniżki ważne. W środę doskonale grana i przez krytykę z entuzjazmem przyjęta „Polka w Ameryce“. W przygotowaniu Gogola „Rewizor z Petersburga“, przepyszna, rodzajowa komedja charakteryzująca dosadnio galerję typów i czynowników rosyjskich, którzy za gotówkę gotowi zaprzedać honor i ojczyznę.
R. C.

—** **GŁOŚNY BARYTON STANISŁAW BOGUCKI,** którego występy w operze warszawskiej przyjmowane są entuzjastycznie, wystąpi z ramienia „Imprezy artystycznej“ w naszem mieście a to w dniu 16-go kwietnia br. tj. w przyszły poniedziałek w sali Teatru Miejskiego. Bogaty program wieczoru artystycznego, składającego się z trzech części ściągnie niezawodnie w dniu koncertu tłumy doborowej publiczności do Teatru Miejskiego.

—** **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** (Koła Grudziądz) odbyło się w sobotę, dnia 7-go bm. w Bazarze. Prócz członków przybyła i wielka ilość gości, którzy zapoznawszy się z programem Związku Pracowników Umysłowych wstąpili jako członkowie. Do Zarządu koła grudziądzkiego wybrano: pp. Kaszubowskiego I, prezesa, Lewandowskiego, wicepr. Jahna, sekretarza, p. Brychcównę (zast. sekr.), Wojnara, skarbnika, Wesołka i p. Drzewuszewską jako ławników.

Zebrania koła miejscowego odbywać się będą w przyszłości każdego wtorku po pierwszym każdego miesiąca.

—** **RUCH POCZTOWY W GRUDZIĄDZU.** Na naszą notatkę z dnia 17 marca otrzymujemy z Dyrekcji Pocz wyjaśnienie, z którego wynika, że chociaż ilość okręgów doręczeń została zmniejszona z powodu słabszego na ogół ruchu pocztowego, to jednak doręczanie przesyłek — także mieszkańcom przy ulicy 3 Maja — odbywa się codzień od godz. 8 do mniej więcej 10,30 rano tak, że listowi mogą wrócić do urzędu już o 11 przed południem.

—** **CHLEB DLA SWOICH.** W powiatowem mieście Chełmnie na Pomorzu jest do nabycia na korzystnych warunkach kamienica wraz z apteką z rąk obcych. Poważni reflektanci winni się zgłaszać do kierownika powiatowej Sekcji Gospodarczej Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Koraszewskiego w Chełmnie, lub komisarza powiatowego Z. O. K. Z. p. prof. Dziedzica w Chełmnie.

—** **KONIECZNOŚĆ POSIADANIA DOWODU OSOBISTEGO.** Min. spraw wewnętrznych przesłało do prezydjum rady ministrów projekt nstawy o dowodach osobistych. Obowiązek posiadania dowodów dotyczyć będzie obywateli powyżej lat 17. Ze względów bezpieczeństwa ministrowi przysługiwać będzie prawo rozciągnięcia obowiązku posiadania dowodów również na obywateli gmin wiejskich, których obowiązek ten nie dotyczy. Obywatele polscy powracający z zagranicy, będą musieli się wykazać dowodami osobistemi, wystawionemi przez placówki poselskie zagranicą.

Dokumenty podróży zagranicę nie będą obowiązywać obywateli mieszkających 10 klm. od granicy. Wjazd i wyjazd z Rzeczypospolitej Polskiej będzie odbywał się tylko przez punkty graniczne, wyznaczone przez ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu. Na zasadzie decyzji min. spraw wewnętrznych będzie można wysiedlać cudzoziemców z granic państwa. Powodem wniesienia przez min spr. wewn. projektu tej ustawy jest konieczność wyodrębnienia obywateli polskich od przebywających bezprawnie napływowych elementów oraz stwierdzenie przynależności państwowej mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej nie zaś chęć zastosowania metod policyjnych lub też stwierdzenia tożsamości osobistej.

—** **O LEPSZE KOPERTY I OPASKI.** Zagraniczne zarządy pocztowe, a w szczególności zarządy w krajach zamorskich, żalą się, że przesyłki listowe nadchodzą bardzo często w stanie uszkodzonym z powodu używania do opakowania materjału słabego, nieodpowiedniego dla dalekich transportów z licznemi przeładunkami. Z tego powodu Minist. Poczt i Telegr. zaznacza, że publiczność winna w własnym interesie posługiwać się w korespondencji zagranicznej, kopertami, opaskami itp., sporządzonemi z papieru, odpowiednio do oddalenia trwałego i wytrzymałego. Celem zabezpieczenia doręczenia w razie zniszczenia lub oderwania podczas transportu opaski, użytej przy wysłaniu czasopism lub druków, zaleca się umieszczanie adresów również na samym przedmiocie.

—** **SPADEK FREKWENCJI NA KOLEJACH.** Z miarodajnych stron informują, że ruch osobowy na kolejach był znacznie mniejszy na początku obecnego miesiąca niż w miesiącn przeszłym.

—** **GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY WE WARSZAWIE** zawiadamia, że Wydział III, Spisu Ludności z dniem 1 kwietnia br. przeniesiony został z ulicy Złotej nr. 22 na ulicę Nowowiejską nr. 27 c, dokąd należy kierować listy i przesyłki.

—** **NOWY KONSUL NORWESKI W GDAŃSKU.** Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski otrzymał listy komisyjne, wystawione w Chrystjanji, którymi król Norwegji Haakon VII upełnomocnił p. Sigura Owren'a jako konsula królestwa Norwegji w Wolnem Mieście Gdańsku — uznaje w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu z Senatem W. M. Gdańska p. Owren'a w charakterze konsula Wolnego Miasta, polecając go zarazem Gen. Komisarzowi Rzeczypospolitej w Gdańsku.

—** **PODROŻENIE WIZY ANGIELSKIEJ.** Cena wizy na wyjazd do Imperjum Brytyjskiego podniesiona, została obecnie do wysokości 4 funt. szterl. albo 800 000 mkp.

Ruch towarzystw.

—(rt) **STOWARZYSZENIE WSPÓŁDZIELNI BUDOWLANEJ Sp. z. ogr. odp. w Grudziądzu** podaje swem członkom do wiadomości, że w sobotę, dnia 14-go kwetnia br. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Nowakowskiego przy ulicy Toruńskiej nr. 38 Roczne Walne Zebranie z następującym porządkiem obrad: 1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z dotychczasowej działalności, 2. Wnioski Zarządu, 3. Wybór nowego członka do Rady Nadzorczej, 4. Omówienie dalszych prac, 5. Wolne głosy.

Uwaga: W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się pół godziny później drugie walne zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.
Zarząd,

—(rt) **MIESIĘCZNE ZEBRANIE TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW W GRUDZIĄDZU** odbędzie się w środę, dnia 11-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim. Wszystkich członków uprasza się wobec nader ważnych spraw o bezwarunkowe przybycie na zebranie.
Zarząd.

Podziękowanie.

—** **NA KUCHNIĘ LUDOWĄ** złożyli Klub „Harmonja“ 20 000 marek, „Gazeta Grudziądzka“ 17 000 marek. Ofiarodawcom składa podziękowanie Kuchnia Ludowa.

—** **NA RZECZ ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH, WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH ŻOŁNIERZACH** złożyła Centralna Szkoła Podof. Zaw. Piech. nr. II 220 000 marek, N. N. 30 000 marek.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom słowa podzięki, że tak chętnie pospieszyli z darami na inwalidów, wdowy i sieroty oraz z głębi serca staropolskie podziękowanie „Bóg zapłać“ składa:
Zarząd Związku Inwalidów Wojennych, Koło Grudziądz

Z Pomorza.

—** **GRUTA, pow. grudziądzki. (Pamiątka niemczyzny).** Z Gruty, pow. grudziądzki otrzymujemy od jednego z członków grudziądzkiego Koła Tow. Powstańców i Wojaków następującą korespondencję: „Na pięknem wzgórzu pod Mełnem stoi dotąd pomnik „żelaznego kanclerza“ Niemiec. — Bismarka. Niewiadomo, czy przypominać ma on czasy niemieckiej niewoli i „Kulturkampfu“, czy też ma dodawać ducha różnym hakatystom okolicy. Ludność miejscowa i okoliczna nie chce dopuszczać się samowoli, gdyż inaczej z pomnikiem Bismarka stało by się to samo, co stało się dnia 23-go stycznia 1920 roku z pomnikami Wilhelma I i „Germanji“ na ulicach Grudziądza. Możeby odnośne władze postarały się nareszcie o to, aby te rażące zabytki panowania niemieckiego na naszych ziemiach, raz na zawsze z publicznego widoku usunięte zostały.

—** **TORUŃ. (Z ruchu sportowego).** W biegu o mistrzostwo na Pomorzu, jaki odbył się w niedzielę, dnia 8 bm. w Toruniu I nagrodę otrzymał znany w Grudziądzu biegacz p. Bernard Dondelewski przy Towarzystwie Powstańców i Wojaków i został mistrzem w biegu na przełaj na 4 i pół km. i to w ciągu 15 minut 39 sekund. Jako drugi przybył do mety plut. Rzepka z W. K. S. C. S. P. 2 P. П 16⅕, jako trzeci plut. Nowakowski, 16⅗ z tego samego klubu, oboje z Grudziądza. Wobec tego Grudziądz wyszedł z biegu z najlepszym wynikiem. W biegu brało udział około 50 sportowców z całego Pomorza. Nagrody rozdawał osobiście p. gen. de Latour, dowódca D. O. K. VIII.

Mecz footbalowy, który odbył się tego samego dnia między Powiwoj i W. K. S. 3 p. W. Ł. został także na korzyść Powstańców i Wojaków 7 : 0 wygrany.

Zarazem podaje się do wiadomości, iż w dniach 15 i 29 bm. oraz dnia 6-go maja odbywać się będą mecze o mistrzostwo Pomorza i to w Grudziądzu! W niedzielę, dnia 15-go bm. przybędzie znana, najlepsza drużyna toruńska IT. K. S. do Grudziądza, tak, że będzie to nadzwyczaj ciekawa gra.

—** **TORUŃ. (Olbrzymie straty przez wściekłego psa).** Swego czasu donosiliśmy o wypadku wścieklizny, jaki wydarzył się w pobliskim Rudaku. Straty, jakie wyrządzone zostały pewnemu gospodarzowi przez wściekłego psa, który pokąsał jednego wartościowego konia i 4 sztuki bydła obecnie powiększyły się bardzo znacznie. Poza koniem zmarniały w tych dniach 4 krowy.

W wypadkach poniesionych strat wskutek wścieklizny, jedną piątą kosztów zwraca państwo w celu umożliwienia poszkodowanemu nabycia nowego inwentarza. W każdym bądź razie straty, jakie ponosi poszkodowany są bardzo wielkie.

—** **CHOJNICE. (Oszustwo).** Wskutek przewlekania przewłaszczenia domów dzieją się nadużycia, których ofiarą padają nowonabywcy, nieomal wyłącznie Polacy. Naprzykład, w Chojnicach Niemiec Stein dwa razy sprzedał swą nieruchomość: raz za 20 miljonów, drugi raz za 20 miljonów marek, poczem ulotnił się zagranicę.

—** **PUCK. (Statek na mieliźnie).** W Wielką Sobotę torpedowiec „Mazur“ holowany do portu tutejszego, utknął na mieliźnie, skąd trudem wydobyto go z powodu niskiego stanu wody.

(Zamach oszustów z Kongresówki na rybaków puckich). Jak nam z Pucka donoszą, w czasie wielkiego postu kilku tutejszych rybaków i handlarzy ryb nawiązało stosunki handlowe z kupcami w Poznaniu i b. Kongresówce. Niektórzy z ostatnich mimo, że ryby zamówili, po części zalegają z przysłaniem pieniędzy, po części — co niemniej jest nieuczciwem — wybrawszy z przysłanych ryb lepsze okazy, resztę odesłali jako przesyłki nieopłacone. Poniesione wskutek tych karygodnych manipulacyj straty są bardzo poważne..

—** **BRODNICA. (Ziemia dla inwalidów wojennych).** W Cleeveland, Ohio istnieje stowarzyszenie weteranów armji polskiej w Ameryce, skupiające w sobie byłych ochotników walk za wolność Polski. Stowarzyszenie to zebrało 100 000 dolarów na zakup ziemi dla inwalidów-żołnierzy w Polsce. Delegatura tego stowarzyszenia mająca stałą siedzibę w Warszawie, zakupiła majątek Kuligi pod Brodnicą, liczący 200 morg. magdeburskich wraz z zabudowaniami gospodarczemi i osadziła na nim 15 przybyłych przed kilku dniami z Ameryki inwalidów polskich.

—** **NOWEMIASTO. (Kradzież 25 miljonów marek).** Pewnemu panu z Warszawy, zamierzającemu w Nowemmieście nabyć nieruchomość od p. Sperlinga w drodze z Działdowo do Nowegomiasta skradziono 25 miljonów marek.

—** **GDAŃSK. (Handel żywym towarem).** W ostatnim czasie coraz to liczniej uwijają się rozmaite indywidua na terenie Polski, namawiając pod rozmaitemi pozorami młode dziewczęta na wyjazd do Gdańska gdzie, pomimo usilnych zabiegów różnych miejscowych komitetów w kierunku zwalczania tego niecnego rzemiosła t. j. handlu żywym towarem liczni handlarze uwijają się w Sopocie, Gdańsku i Nowymporcie, którzy werbują naiwne dziewczęta zwłaszcza z Małopolski Wschodniej, do Brazylji i Argentyny, obiecując im złote góry.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Historyczne odkrycie).** Przy odnawianiu kościoła po-Dominikańskiego przez OO. Jezuitów, którzy objęli ten kościół, inż. Cybichowski odkrył pod grubą powłoką tynku portal z terrakoty w czystym stylu wczesnego gotyku, datujący z 13 wieku. Portal ten bardzo dobrze utrzymany otynkowany był przez OO. Dominikanów dla podtrzymania murów po wylewie Warty w r. 1690.

(Tajemnicze palce). Na chodniku na placu Sapieżyńskim przed domem nr. 2 posterunkowy policjant znalazł dwa odcięte palce damskiej ręki. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia tej tajemniczej sprawy.

—** **ŚREM. (Niezwykły wybuch).** We wsi Chwałkowo w pow. śremskim mieszkaniu gospodarza Rasiniaka przy paleniu w piecu nastąpił wybuch, który rozsadził piec i część ściany, powodując szkodę w wysokości miljona marek. Wypadków z ludźmi nie było.

—** **TRZEMESZNO. (Zabójstwo).** W tych dniach wydarzył się w Orchowie straszny wypadek, który do głębi wstrząsnął całą okolicę. Stary, przez wszystkich szanowany gospodarz Masłowski, zakupił w tamtejszych lasach drzewo, które jeszcze przed świętami zamierzał zwieść do domu. Przyjechawszy do lasu kładł drzewo na wóz, gdy nadszedł polowy J. Na zapytanie tegoż jakim prawem bierze drzewo, odpowiedział M., iż je zakupił Polowy zażądał poświadczenia kupna, a gdy M. nie mógł żądaniu zadość uczynić polowy zbronił mu dalszego ładowania drzewa. Gdy jednak M. w dalszym ciągu ładował i kończył pracę, polowy strzelił doń śrutem, raniąc go śmiertelnie w brzuch. Na huk wystrzału i krzyk nieszczęśliwego nadbiegł w pobliżu znajdujący się syn, który znalazł ojca pławiącego się w krwi. Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach umarł nieszczęśliwy ojciec. Przed kilku dniami odbył się pogrzeb przy udziale okolicznej ludności, która śp. Masłowskiego dla wysokich jego cnót obywatelskich bardzo szanowała. Sprawcę nieszczęścia aresztowano i osadzono w areszcie śledczym w Trzemesznie.

—** **WARSZAWA. (Olbrzymi spadek).** Jeden z adwokatów warszawskich zajął się rewindykowaniem dla rodziny Horowiczów w Polsce olbrzymiego spadku, pozostałego po ich krewnym w Ameryce, który pochodził z Janowa. Majątek po nim wynosi 180 miljonów dolarów, co się równa w markach polskich sumie 7 tryljonów i 200 miljardów. Jednym z głównych spadkobierców jest rabin z Czertkowa oraz czeladnik piekarski z Częstochowy, Szsama Horowicz. Pozostała rodzina mieszka w Zagłębiu, Piotrkowie i Łodzi. Ma się odbyć narada wszystkich zainteresowanych, którzy zwrócą się o pomoc do Rządu Polskiego ze względu na wzbogacenie kraju sumą przerastającą wszystkie długi państwowe Rzeczypospolitej Polskiej.

—** **ŻÓŁKIEW. (Tragiczna śmierć).** W Żółkwi zginął wskutek eksplozji kupiec tamtejszy M Fisch; rozpalał on pod kuchnią żelazny ciężarek kilogramowy, w celach rytualnych. Chciał nim bowiem oczyścić beczkę na święta. W tej chwili z niewyjaśnionej dotąd przyczyny nastąpił wybuch, przyczem Fisch poniósł śmierć na miejscu, zaś jego córka Berta odniosła rany.

—** **ŁÓDŹ. (Żywiołowy pożar).** W tych dniach, nocną porą, wybuchł groźny pożar w zabudowaniach tow. akc. Scheiblera w Łodzi. Pożar w mgnieniu oka ogarnął 2 olbrzymie budynki. Do akcji ratunkowej wezwano wszystkie oddziały straży pożarnej. Straty idą w miljardy.

—** **BIAŁYSTOK. (Ujęcie kata bolszewickiego).** W Białymstoku, na dworcu kolejowym poznano śród pasażerów „komisarza“ z petersburskiej „czerezwyczajki“, który w roku 1919 więził Polaków gromadnie i wielu z nich rozstrzeliwał. Na żądanie tych, co go poznali, policja go zaaresztowała. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim 2 paszporty: jeden rosyjski na imię Peretza Eisenberga, a drugi polski na imię Leona Lewkowskiego.

—** **GRODNO. (Most na Niemnie).** Władze kolejowe ukończyły już budowę mostu kolejowego na Niemnie pod Grodnem. W połowie kwietnia most ten zostanie oddany do użytku. W ten sposób podróż koleją między Warszawą a Wilnem skróconą zostanie o trzy godziny.

—** **LWÓW. (Proces przeciw 40 Ukraincom).** W najbliższym czasie rozpocznie się przed sądem lwowskim rozprawa przeciw 40-tu Ukraincom, którzy dokonali w roku ub. aktów sabotażu. Za przestępstwo powyższe było aresztowanych ogółem 90 osób, z czego jednak 50 niedawno wypuszczono na wolność.

(Ohydne morderstwo). Przed dwoma miesiącami powrócił z niewoli w Rosji komisarz b. Namiestnictwa Galicji dr. M. Apostoł z żoną, z którą pobrał się w Rosji oraz z jej synem z pierwszego małżeństwa i dwojgiem innych dzieci. P. Apostoł umieścił rodzinę w Ułaszkowcach u krewnych, a sam przyjął posadę w Podhajcach. Przed kilku dniami otrzymał on telegram, że żona chora. Udał się natychmiast do Ułaszkowic. W nocy w czasie snu 16-letni pasierb zamordował siekierą ojczyma, matkę, oboje rodzeństwo a sam powiesił się. Powód nieznany.

Z całego świata.

—** **WIEDEŃ. (Skradziono . . . kolejkę na Kahlenberg).** „Die Stunde“ donosi, że kolej zębata, wiodąca na Kahlenberg została skradziona. Nieznani sprawcy zabrali szyny i wszystkie progi na przestrzeni kilku kilometrów.

—** **LIPSK. (Granat ręczny jako piłka nożna).** W Lipsku zdarzył się tragiczny wypadek. Sześciu chłopców, którzy bawili się na placu ćwiczeń wojskowych, znalazło ręczny granat. Chłopcy wpadli na pomysł użycia granatu jako piłki nożnej. Granat eksplodował, zabijając dwóch chłopców a trzech raniąc.

—** **NOWY JORK. (Żeńscy szoferzy).** Ponieważ w Nowym Jorku zanotowano w ostatnich czasach wielką ilość przestępstw, popełnianych przez szoferów na pasażerach, więc utworzyło się specjalne towarzystwo automobilowych dorożek, któremi kierują kobiety. Auta te są rezerwowane specjalnie dla pań.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

— **Walne zebranie Tow. kupców samodzielnych w Grudziądzu** odbyło się wczoraj dnia 9 bm. w małej sali Hotelu Warszawskiego przy licznym nadzwyczaj udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes Związku Tow. Kupieckich p. Marchlewski. Po odczytaniu sprawozdania z poprzedniego zebrania, marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Zawadzkiego (seniora), sekretarzem — p. Heimkiego, ławnikami — pp. Wł. Kulerskiego i radcę Ruchniewicza.

Z odczytanego sprawozdania o działalności Towarzystwa wynika, iż w ostatnich czasach uczyniono krok naprzód w rozwoju Towarzystwa i działalności jego leży na jak najlepszej drodze.

Pan prezes Marchlewski w krótkim uzupełniającym sprawozdanie referacie podniósł m. i. że Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu cieszyć się może jeszcze najlepszym wynikiem swej pracy, wśród innych podobnych towarzystw na Pomorzu. Przedewszystkiem Towarzystwo składa się prawie z miejscowych obywateli, synów ziemi pomorskiej i powinno w życiu miasta i kraju odegrać taką rolę, jaka mu się słusznie należy. Do tej chwili Tow. Kupców Samodzielnych jako jednem z głównych swych zadań, zajmować się musiało obroną stanu kupieckiego i obroną stanu kupieckiego w ogóle. Dzisiejszy smutny stan rzeczy — wobec tego, iż ¾ całego handlu polskiego leży dotąd w rękach żydowskich i społeczeństwo polskie nie darzy kupiectwa w ogólności takiem zaufaniem, jakiem go darzyć powinno — wymaga, iżby Towarzystwo nadal jako jeden z głównych swych dotychczasowych celów traktowało sprawę walki o zmianę panującego dziś w społeczeństwie względem kupiectwa nastroju i sprawę obrony stanu kupieck. Pozatem wzmocnić trzeba walkę przeciw zażydzeniu naszego kupiectwa — więcej w innych dzielnicach Polski, niż na Pomorzu, gdzie handel szczęśliwie spoczywa w całości w rękach polskich — a pocieszającym objawem w tej rozpoczętej już walce, jest fakt, iż wśród społeczeństwa coraz więcej przeważa zrozumienie wartości stanu kupieckiego i jego dobrych tendencji dla rozwoju całości Rzeczypospolitej.

W dyskusji nad sprawozdaniem poseł Krzywiński podniósł m. in. okoliczność, iż właśnie w kupiectwo pomorskie, stojące może najwyżej pod wzgędem patrjotyzmu największe uderzały gromy i to nawet ze strony czynników rządowych. Dość wspomnieć liczne procesy, które zbyt często z nieuzasadnionych dobrze powodów godziły w najpoważniejszych naszych kupców, podczas gdy kupcy żydowscy potrafili się dziwnym sposobem uchronić się prawie zawsze od odpowiedzialności za różne jawne przestępstwa. Kupiectwo pomorskie wobec tego wystąpić powinno do otwartej walki o swe słuszne prawa. W dalszej dyskusji przemawiali jeszcze pp. Wł. Kulerski i p. Bialik.

Sprawozdanie kasowe z powodu nagłej choroby skarbnika odłożono do następnego zebrania. Jako rewizorów kasy wybrano pp. dyr. Samolińskiego i Andrzejewskiego. Prezes Marchlewski odczytał pierwsze sprawozdanie Towarzystwa z roku 1919, mające poniekąd charakter historycznego dokumentu w dziejach rozwoju polskiego kupiectwa na Pomorzu. Sprawozdanie to uchwalono na wniosek p. Marchlewskiego odczytywać na każdem walnem zebraniu.

Wybór nowego zarządu dał następujące wyniki: prezes — p. Marchlewski, zastępcy pp. dyr. Jurek i Heimke, sekretarz p. Rosiński, wicesekretarz — p. Andrzejewski, ewent. zast. — dyr. Fröhlich. Następnie dokonano wyboru do komisji: kwalifikacyjnej, cennikowych i rewizyjnej.

Nowowybrany prezes p. Marchlewski podziękował za wybór i zapewnił zebranych o swoich dalszych wysiłkach dla dobra Towarzystwa. W dalszym ciągu zebrania prezes Marchlewski podniósł konieczność przeprowadzenia przy wyborach przeważającej większości polskiej do Izby Handlowo-Przemysłowej. Ponieważ znaczna część wyborców rekrutować się będzie z kół kupieckich, przeto handel winien wziąść górę w liczbie delegatów do Izby Handlowo-Przemysłowej, aby dać tam wyraz istotnym potrzebom stanu kupieckiego. Sprawa wyborów do Izby Handlowo-Przemysłowej wywołała dłuższą i ożywioną dyskusję. Jako kandydatów do Izby Handlowo-Przemysłowej wybrano pp. prezesa Marchlewskiego, dyr. Samolińskiego i Bronikowskiego. Do komisji wyborczej weszli pp. Samoliński, Bronikowski, Fr. Sikorski, A. Korzeniewski, Wł. Kulerski i dyr. Fröhlich.

Do sądu kupieckiego jako kandydatów wybrano pp. A. Korzeniewskiego, Domachowskiego, Murawskiego i Fr. Sikorskiego.

Przy końcu zebrania uchwalono na znak protestu przeciw ostatnim gwałtom bolszewickim dokonanych na dostojnikach Kościoła katolickiego zamknąć wszelkie składy kupieckie, rozpuścić na czas manifestacji personel i wziąć gremjalnie udział w nabożeństwie i demonstracji.

Hasłem „Cześć kupiectwu“ zamknięto o godz. ½12 wieczorem zebranie.

— **Dziewięćdziesiąt osad likwidacyjnych do nabycia.** Związek Obrony Kresów Zachodnich od roku współpracuje z Rządem i Sejmem celem przeprowadzenia likwidacji własności niemieckiej na mocy Traktatu Wersalskiego. Obecnie Rząd zatrzymał na rzecz Państwa dziewięć wielkich majątków ziemskich i dziewięćdziesiątosiem osad, które sprzedawać będzie Polakom, mającym odpowiednie kwalifikacje. Związek Obrony Kresów Zachodnich dąży do tego, by majątki i osady po Niemcach dostali Polacy, mający wartość pod względem narodowym moralnym i zdolni do pożytecznej pracy na nabytej ziemi. W tym celu Dyrekcja Z. O. K. Z. w Poznaniu wystawiać będzie zaświadczenia reflektantom na nabycie majątków i osad co do ich kwalifikacyj narodowych oraz udzielać będzie wszelkich informacji i poparcia. Dla wydania zaświadczenia i poparcia wymagane są następujące warunki:

1. reflektant musi być członkiem Związku i posiadać zaświadczenie od organizacji Związku z powiatu, w którym reflektant mieszka;
2. zaświadczenie od jednej z organizacyj rolniczych jak Centralne Towarzystwo Gospodarcze, Zjednoczenie Producentów Rolnych, Kółka Rolnicze, Izby Rolnicze.

Dla informacji komunikujemy, że Związek O. K. Z. posiada swe oddziały we wszystkich powiatach Poznańskiego i na Pomorzu, na Śląsku, w Warszawie i w głównych miasta Kólestwa na Litwie: w Wilnie i Grodnie. Reflektanci mieszkający w Poznaniu powinni przedstawić Dyrekcji Związku zaświadczenie jednego z tych oddziałów i miejscowej organizacji rolniczej.

Adres Dyrekcji Związku: Poznań, św. Marcin 40. Zgłaszać się na pokoje 12 i 14 w godzinach biurowych od 9 rano do 3 popołudniu.

Po zlikwidowaniu majątków i osad obecnie zatrzymanych na rzecz państwa i podlegających sprzedaży w ręce polskie a ogłoszonych w Monitorze Polskim z dn. 17 marca br. nr. 63, nastąpi likwidacja dalszych majątków i osad.

PRZEMYSŁ.

— **Sytuacja w przemyśle włókienniczym.** „Rozwój“ łódzki donosi: Z powodu braku gotówki obrotowej przemysł włókienniczy w dalszym ciągu odczuwa kryzys. W związku z tym zakłady „Szaiblera“ i „Widzewskiej Manufaktury“ zawiadomiły swych robotników, że praca w tych fabrykach zostaje zredukowana do trzech dni w tygodniu. Z powodu tej samej przyczyny zamknięte zostały zupełnie następujące fabryki: Akcyjne Tow. Hebler, Akc. Tow. Wojdysławski i fabryka firmy Bohme i Berliner. Na prowincji zamknięte zostały fabryki w Bełchatowie Starowińskiego i Frajtaga.

KOMUNIKACJA.

—**Budowę linji kolejowej Pawłowice—Drohomyśl—Skoczów** oraz **Buczacz—Turka** zadecydował komitet nowobudujących się kolei Państw. Rady Kolejowej na ostatniem swem posiedzeniu. Również na tem posiedzeniu uchwalono wprowadzić najprzeróżniejszego rodzaju ulepszenia na centralnym dworcu kol. w Warszawie.

PRACA

— **Rozwój Międzynarodowego Zjedn. Chrz. Związku Zaw. Kolejowców.** Warszawskie Przedstawicielstwo Międzynarodowego Biura Pracy komunikuje: Dnia 6-go lutego 1923 r. odbyło się w Utrechcie zebranie Zarządu Międzynarodowego Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków zawodowych Kolejowców i Tramwajarzy.

Ze względu na sytuację polityczną w Europie, Zarząd pastanowił odłożyć na rok 1924 drugi kongres międzynarodowy, który miał się niebawem odbyć w Berlinie. Poszczególni członkowie Zarządu przedstawili sprawozdanie z ruchu chrześcijańskich związków zawodowych w państwach przez nich reprezentowanych. Ze sprawozdań tych wynika, że ogólny zastój ekonomiczny odbił się wprawdzie ujemnie na chrześcijańskich organizacjach kolejowców, lecz nie mniej rozwój ich jest zadawalniający, a w niektórych państwach liczba członków wzrosła znacznie. Pomimo spadku marki niemieckiej i korony austriackiej, który wpłynął bardzo niekorzystnie na położenie finansowe Międzynarodówki, Zjednoczenie zdołało utrzymać składki na poziomie dotychczasowym. Sekretarjat nawiązał kontakt z zrzeszeniem kolejowem włoskiem (Associazione ferroviaria) w celu przyjęcia go do Zjednoczenia. Przewidywane jest również przystapienie do Zjednoczenia organizacji polskich, czechosłowackich, węgierskich i hiszpańskich. Następne zebranie zarządu odbędzie się w Brukseli lub Florencji. (Pat.)

— **Liczba bezrobotnych w Anglji.** Wedle urzędowych danych liczba bezrobotnych wynosiła w marcu **1.243.000**, co w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym oznacza zmniejszenie liczby bezrobotnych o 17 proc.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałedzki.

Upodobało się Panu Bogu zabrać do siebie naszego najukochańszego drugiego synka

Józefka Hilarego Leszka

o czem donoszą w smutku pogrążeni

(5906) **Doktorostwo Sukowscy.**

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 2-ej z kaplicy cmentarnej.

Ogłoszenie przetargu.

Na wydzierżawienie prawa poboru mostowego na moście kolejowym przez wisłę w Toruniu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dzierżawę prawa poboru mostowego na moście kolejowym przez Wisłę w Toruniu z terminem objęcia w dniu 30 kwietnia 1923 r. o godz. 12 tej w południe.

Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty, zaopatrzone znaczkiem stemplowym (za 200 mkp.) do Wydziału prawnego tut. Dyrekcji **najpóźniej do dnia 18 kwietnia 1923 r. godz. 12-tej w południe.**

Oferta, w której ofiarowany roczny czynsz dzierżawny ma być dokładnie cyfrowo oznaczonym, winna być złożoną w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na dzierżawę prawa poboru mostowego na moście kolejowym przez Wisłę w Toruniu.“

Dyrekcja Kolei Państw. zastrzega sobie prawo oddania wspomnianej dzierżawy z wolnej ręki bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego.

Kandydaci ubiegający się o tę dzierżawę muszą dołączyć do oferty swój życiorys i podać swoje referencje.

Warunki dzierżawy i taryfa opłat mostowego za używanie wspomnianego mostu kolejowego są wyłożone w Urzędzie Obrotu Handlowego w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu, oraz w Wydziale prawnym tut. Dyrekcji. Reflektanci mogą w godzinach urzędowych u Naczelników odnośnych urzędów brać w nie wgląd i wypisy czynić.

Otwarcie ofert nastąpi w Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku Wydział prawny dnia 18 kwietnia br. o godz. 1-ej po południ. Oferenci mogą być obecni. [4859

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.

KINO **KORSO** KINO

Tylko 3 dni! Tylko 3 dni!

Wielkie hiszpańskie dzieło filmowe!

Jak onego dnia

Przepiękny dramat z towarzystwa arystokratycznego w 5 aktach.

Prócz tego: **farsa w 2-ch aktach.**

Inteligentnej dzielnej niewiasty, piszącej biegle na maszynie poszukuje się od 15 bm. lub później na stanowisko

sekretarki biura

Łaskawe zgłoszenia z odpisem świadectw, podaniem referencji składać należy **natychmiast** do Głosu Pomorskiego pod nr. 5903.

UCZEŃ

syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Piśmienne oferty uprasza

Lemański i Szubarga

Hurtownia Obuwia Szewska 23.

Książkowa

z pięknym charakterem pisma, biegła i doświadczona w prowadzeniu księgi oraz korespondencji polsk. i niemieck. potrzebna od dnia 1 maja

ST. BRONIKOWSKI, Grudziądz

fabryka likierów.

---

300 ctr. smoły destylowanej

górnośląskiej

300 ctr. lepnika smołowego

górnośląskiego

ma natychmiast do oddania

L. E. Hanczewski i S-ka

Grudziądz, Toruńska 10 Telefon 673

Samochód

osobowy **„Opel“** w dobrym stanie użytkowym, **z 4 siedzeniami**

sprzedam za nader przystępną cenę.

Bronisław Murawski, Grudziądz

---

3 wagony tomasówki

14% natychmiast do oddania z własnych składnic w Grudziądzu

POMORSKI DOM HANDLOWY

Tow. z ogr. por.

właśc. L. E. Hanczewski i S-ka, Grudziądz

Toruńska 10 Telefon 673



Nad „Sapon“ niema nic lepszego do prania. Pani sama przekona się o wszelkich zaletach tego środka, gdy użyje go raz do prania bielizny. „Sapon“ z marką ochronną „koszulką“ łatwiej brud rozpuszcza niż mydło, pranie u niej kosztuje, a bielizna się nie niszczy i ma śnieżnobiały wygląd. „Sapon“ z marką ochronną „koszulką“ jest do nabycia w każdym składzie.

WYRÓB CHEM FABRYKI „ERGASTA“ C. NAGÓRSKI STAROGARD (POMORZE)

Magdeburskie Tow. zab.

od gradobicia

które od roku 1854 pracuje w dawniejszej dzielnicy pruskiej i pobiera od zabezpieczonych premje stałe a więc bez zobowiązań do dopłaty, złożywszy potrzebną kaucję, **przyjmuje nadal niezmiennie wszelkie wnioski o zabezpieczenie.** [4860

Generalna agentura na Poznańskie i Pomorze

znajduje się

w Poznaniu, przy ul. Słowackiego nr. 26.

a agentury we wszystkich większych i mniejszych miastach.

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i

szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.

KABATEK, Grudziądz

3312 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.



Filja *Grudziądz*

Wybickiego 4

Szmechel i Rozner

firma chrześcijańska egzyst. 15 lat

Centrala Łódź

Piotrkowska 100 i 160

Przed zakupem garderoby prosimy nas odwiedzić. Skład nasz zaopatrzony jest w wielkim wyborze po tanich cenach:

Wszelkie towary na metry
Modne suknie damskie
Eleganckie palta damskie
Palta i garnitury męskie
Dziecinne garderoby [4619

Sprzedaże

Skład

kolon. z mieszkaniem, z powodu choroby na sprzedaż. Of. do Głosu Pomorsk. pod nr. 5898.

Sprzedam

nowe portjery, firanki, kapę na leżankę ul. Tusz. Grobla 18, I. pr.

Baczność!

sypialka

na dębowo malowana tanio na sprzedaż. [5899

Leszkowski,

Mickiewicza nr. 19.

Na sprzedaż [5893

biurko

z obudowaniem i krzesłem,

obrus damas.

na 18 osób. Chełmińska nr. 70, Skład Cygar.

Pokost lniany

surogat pokostu (jasny) lap. lakemaljowy (biały) tapety terpentynę

poleca po cenach przystępnych

F. Bredau,

Trynkowa 1. [5894

Posady

Kasjerka

dzielna, młodsza, poszukiwana natychmiast.

Zgłoszenia uprasza:

Bronisław Murawski, Grudziądz,

Józefa Wybickiego 26.

Młoda panienka poszukuje posady

jako **gospodyni** w mieście lub na wsi.

Łask. oferty do Głosu Pom. pod nr. 7076

Dziewczę

uczciwe do dziecka poszukuje. **A. Folgmann, Zajączkowo p. Cnitowy.**

Czeladników stolarskich

poszukuje natychmiast **Makowski,** warsztat stolarski trumien i mebli, **Lisewo** p. Kornatowo. [5895

Mieszkania

Zamieniam

2 pokoj. mieszkanie

na 3—4 pokojowe lub dzierżawię małe gospodarstwo w mieście lub okolicy. Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 8282

Poszukuję [5901

mieszkania

6—7 pokoi

z kuchnią lub 2—3 pokoi z kuchnią. Dam odstępne. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 5901.

Różne

Obelgę rzuconą na str. poster Dziomskiego niniejszem **odwołuję** i przepraszam.

Władysława Wierszchowska.

Panienka posiadająca maturę poszukuje

lekcji lub korepetycji

Osobiste zgłoszenia ul. Murowana 31 I. p. od 2-

PRZEPISOWE

MIĘDZYNARODOWE LISTY PRZEWOZOWE

dostarcza odwrotnie w każdej ilości tylko

DRUKARNIA POMORSKA T. A.

Grudziądz

Groblowa nr. 27/29
Telefon nr. 50 i 51

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* ***Tel. 981.***

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Pomorskie Towarzystwo Elektrotechniczne „SINUS“

Spółka zap. z ogr. odpow.

Grudziądz, Spichrzowa nr 16 — Telefon 547

W specjalnie rozbudowanym oddziale reparacyjnym

wykonywa

naprawę i przebudowę prądnic, transformatorów, liczników, przewijanie anktów etc.

Wróblewski, Engler i S-ka.

[4461]

ZIEMIOPŁODY

Telefon 71, 72. **BYDGOSZCZ** Śniadeckich 52 a

Filje:

Gdańsk: Jopengasse 27, tel. 834.

Królewska Huta: Jagiellońska 5. tel. 504.

Zakupują i sprzedają wszelkie ziemiopłody, nasiona, zboża, kartofle i przetwory tychże.

Dostarczają wszelkie nawozy sztuczne, węgle, koks.

Książkowość!

Nowy kurs

książkowości pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej, pisania na maszynie, kaligrafii, rachunkowości, stenografii, korespondencji handlowej, obrotu wekslowego rozpoczyna się z dniem 1 maja rb. Zgłoszenia pomiędzy godziną 12 a 2 w południe. [5832

G. Gansert, Grudziądz, Moniuszki 6a, I/I (przy Bazarze)

Mogę wypożyczyć

1 do 6 milj. mk.

na krótki termin, pewne zabezpieczenie. Oferty pod nr. 5902 do Głosu Pomorskiego

---

Smaczne i dobre

obiady

wydaje się Słowackiego nr. 4. [4885

Karty

od- i zameldowania

dla Hoteli

poleca

Drukarnia Pomorska,

Grudziądz Groblowa 27/29

Do natychmiastowej dostawy oferuje:

PAPĘ dachową w 3 gat.

do kłe enia dachów

lasmołę destylowaną

lepnik (Klebemasse)

Ceny bardzo korzystne :: bo własna fabryka ::

tektury

i własna

destylacja smoły.

Władysław Lewandowski,

Fabryka papy dachowej

Tczew, (Pomorze).

4536

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.

Założony w roku 1890.

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 31A

Zakupuje waluty zagraniczne złote i srebrne.

Udziela pożyczki

na zastaw przedm. złotych i srebrnych